

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚC USZEK Nr. 1. Tel. 83
Konto P.K.O. nr. 64.106
Ceny ogłoszeń
Za pierwszą linię 12 łamów
Za 25 gr. w tygodniu (6 łamów)
70 gr. w drobnych za wyjątki 2) 17

Dziennik Białostocki



Załoga balonu „LOPP” odnaleziona

Po przelecieciu 1.600 klm

aeronauci lądowali koło jeziora Onegi

Wczoraj we wczesnych godzinach porannych nadeszła do Warszawy krótka, ale jakże radosna wieść, której z drżeniem serca oczekiwali siostry lotnicze, a z nimi cała Polska.

Kapitan Janusz i porucznik Brenk, piloci balonu „L. O. P. P.” odnaleźli się!

Warszawa dowiedziała się o tem z dodatku nadzwyczajnego „Expressu Porannego”, rozchwytywanego na miejscu przez znakomitą wiadomości publiczności.

O swym szczęśliwym dotarciu do osiedli ludzkich zawiadomili piloci Aeroklub Rzeczypospolitej telegramem, nadanym osobiście z pierwszej stacji telegraficznej, jaką natrafili na swej drodze.

Z depeszy tej wynika, że balon wylądował 1 września o godz. 8-ej rano we wsi Nosowiczyna, w powiecie nosowskim, o 100 km. od miasta Onega, położonego nad Morzem Białym.

Podczas lądowania powłoka balonu została porwana.

Miejsce lądowania depesza określa: 63 st. szerokości północnej i 37 st. długości wschodniej, w pobliżu jeziora Onega.

Co mówią w Moskwie?

Po otrzymaniu pierwszych wieści skomunikowaliśmy się bezpośrednio z Centralnym Aeroklubem Sowieckim w Moskwie.

Uzyskaliśmy połączenie z sekretarzem Centralnego Aeroklubu Sowieckiego, a więc z osobą mogącą udzielić najbardziej miarodajnych informacji o obu lotnikach polskich.

Kpt. Janusz i por. Brenk — komunikują nam sekretarz Aeroklubu — wylądowali o godz. 8-ej rano w dniu 1 września na zupełnie odludziu podczas silnego wichra, tym też należy tłumaczyć, że powłoka balonu została porwana. Po całonocnym marszu zdolali do trzeć do wsi Nosowiczyna, ponieważ tu jednak nie było stacji telegraficznej, ruszyli w dalszą drogę, aby móc zawiadomić Warszawę.

lub Moskwę o swym szczęśliwym wylądowaniu.

Przez 5 dni nie mogli się z nikim porozumieć.

Dopiero gdy dotarli do Małosu ki wysłali telegram do Warszawy i drugi do Aeroklubu Sowieckiego.

Depesza ta brzmiała:

„Lądowaliśmy dnia 1 września w odległości 25 klm. od wsi Nowosowiczyna w rejonie Onegi (kraj północny) w odległości 100 klm. od miasta Onegi. Idziemy pieszko przez miejscowości Kałgaczyna, Małuska, Onega. Prosimy o okazanie pomocy”.

Po otrzymaniu tej depeszy Aeroklub sowiecki zorganizował natychmiast pomoc.

W stronę Onegi wystartował samolot sowiecki, aby odnaleźć lotników i przewieźć ich do Archangielska.

Według dalszych informacji lotnicy znajdują się w odległości około 200 kilometrów od najbliższej stacji kolejowej, Jamie, leżącej na linii Archangielsk — Moskwa. Gdyby chcieli do niej dotrzeć piechotą, tak, jak to zapowiadają w swej depeszy, to ze względu na uciążliwy teren i niekorzystne warunki atmosferyczne, musieliby zużyć na podróż co najmniej 20 dni.

Niewiadomo też, czy wobec tych właśnie niekorzystnych warunków atmosferycznych wysłany z pomocą samolot będzie mógł wylądować tam, gdzie się lotnicy znajdują.



Kpt. Janusz i por. Brenk w gondoli L. O. P. P-u na chwilę przed startem.

ia, i czy, mimo wszystko, nie będą zmuszeni maszerować dalej piechotą.

Na wszelki wypadek Aeroklub sowiecki zwrócił się jednocześnie do władz rejonu Onega, aby wydały zarządzenie potrzebne dla ułatwienia lotnikom ich pełnej podróży po wyczerpującym locie.

Sekretariat Aeroklubu sowieckiego jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego spodziewa się dalszych wiadomości o losach swych lotniczej wyprawy ratunkowej.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wódz Naczelny powrócił do Warszawy z podróży do Francji.

Rozkwieciła się Polska lasem różnobarwnych sztandarów, rozbrzmiała radosnymi okrzykami wielotysięcznych tłumów od Zbierzydowic po stolicę.

Polska witała swego Wodza.

Rozwarły się wszystkie serca polskie, radością i dumą zaśmiały oczy.

Polska stanęła pod jednym sztandarem — miłości i czci dla Swego Wodza. Sztandar ten prowadzi nas ku nowym, wzmożonym trudom dla wielkości i bezpieczeństwa Państwa — Ojczyzny.

Spółceństwo polskie we wszystkich swych sierzach i warunkach trud ten podejmie radośnie, ufne i dumne ze swego Wodza, którego otacza tak najbliższą czcią i miłością.

(Sprawozdanie z powitania Naczelnego Wodza oraz wręczenia naszego specjalnego wyróżnienia, który jechał w pociągu Wódza od Zbierzydowic do Warszawy i relacja dziennikarska o pobycie gen. Smięgo-Rydzka w Francji na str. 2-ej).

Przybyli do Polski min. Bastid

udekorowany został orderem

Polonia Restituta

Dworzec Główny tonął wczoraj w powodzi polskich i francuskich flag na przywitaniu francuskiego ministra przemysłu i handlu, p. Bastida, który przyjechał na 3-dniowy pobyt w Warszawie, zaproszony przez rząd polski.

Wśród oczekujących na dworcu zauważyliśmy ministra przemysłu i handlu p. Romana, b. ministra Klary, b. min. Jędrzejewicza, vice-

min. Bobkowskiego, dyr. gabinetu ministra P. i H. p. Dietricha z małżonką, dyr. Geppetta, naczelnika Lubieńskiego z M. S. Z., radcę Jankowskiego, charge d'affaires francuskiego Bressy, gen. konsula Ronillard, przedstawicieli tow. polsko-francuskiego, zw. izb przemysł. i handlu, izby handlowej polsko-francuskiej, p. Wierzejskiego, dyrektora wystawy przemysłowo-handlowej i t. d.

Do wychodzącego z wagonu ministra Bastida, któremu od granicy towarzyszył francuski poseł w Warszawie p. Noel, podszedł minister Roman i zamienił z dostojnym gościem serdeczny uścisk dłoni. Za francuskim ministrem wysiadł dyrektor gabinetu ministra p. Alphant z małżonką, której p. Dietrichowa ofiarowała wianuszek złotych róż, oraz gen. komisarz wystawy paryskiej p. d'Abbe.

Wprost z dworca dostojny gość w towarzystwie ministra Romana pojechał do hotelu Bristol, poczem o godz. 6.20 odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu doniosła uroczystość udekorowania francuskiego ministra orderem „Polonia Restituta”.

Pancerze z dzwonów kościelnych

Madryt przygotowuje obronę przed powstańcami

HENDAYE, 11. 9. — Według doniesień z Burzos, generalowie Franco i Mola odbyli wspólną naradę nad planem ataku na Madryt.

Gen. Mola ufał się następnie na odcinek frontu pod Sebastian, celem objęcia osobistego kierownictwa przy ostatecznym ataku na to miasto.

Przygotowania do obrony Madrytu

LONDYN, 11. 9. — Przygotowania do obrony Madrytu prowadzone są w gorączkowym tempie. Garnizon stołeczny uległ znacznemu wzmocnieniu po przybyciu około 5.000 milicjantów katalońskich.

W dalszym ciągu dokonywane są liczne rewizje domowe i aresztowania arystokratów. Jednym z ostatnio zatrzymanych jest markiz Saragossy, który za czasów monarchii był jednym z dworzan królewskich.

Polica aresztowała adwokata Cansillo, który był doradcą prawnym finansisty Juana Marcha.

Znaleziono u niego szereg dokumentów, stwierdzających m. in., że March udzielił przywódcom powstania pożyczki w wysokości 4 milionów pesetów.

Pancerze z dzwonów

Pomimo nieustającego bombardowania, powstańcy, zamknięci w pałacu Alkazaru w Toledo, dotychczas nie skapitulowali.

Z żołnierzy zabrano wszystkie dzwony, które zostały stonione, celem opancerzenia 5 i 10-tonowych samochodów ciężarowych.

Szybkość tych samochodów uległa na skutek tego znacznemu zmniejszeniu i nie przekracza 10 klm. na godzinę, lecz mimo to wiele tego rodzaju samochodów, uzbrojonych w karabiny maszynowe i lekkie armaty, jest używane na wszystkich odcinkach frontu.

(Dalsze wiadomości z Hiszpanii na str. 2-ej).



Mapka okolic, w których lądował balon „L.O.P.P.”. Krzyżykiem oznaczone miejsce lądowania.

Już jutro

rozpoczniemy druk nowej powieści p. t.

„Czwarta z lewej strony”

Tajemniczy wypadek w kabinie nr. 12 wielkiego okrętu, odstąpiła kulisy przeszłości milionierki, byłej gipsz warszawskiej, odkrywa szereg barwnie rześnionych, pulsujących życiem środowisk.

Oto wieś polska, jej dwory borykające się z kryzysem. Oto zamożny dom warszawski, salony i spelunki, ci, którzy stolarz w szczytu drabiny społecznego miasta — Warszawa.

Dzieło oształtował karierę młodej gipsz, dzieje tęsknoty matczynego serca do dziecka, którego się lekkomyślnie wyrzuciła.

Ze każdy odcinek będzie czytaw z wielkim zainteresowaniem, to zapewnia nam autor, znany naszym Czytelnikom: Karol Witkowski, autor „Czy żyć?” „Serce przy blurkach”, „Ile głupiej miłości” i in.

Gtara... rewolwer i sztylet

w ręce wzgardzonego

kochanka-paralifyka

W Gdyni na Grabówku rozegrała się tragedia miłosnej kaleki — człowieka o obu nogach sparaliżowanych, który wierzył w stałość uczuciowej wybrańki.

Od niedawna mieszkali tam wspólnie Marian Mielczarek i Nna Bekker. Zakochany do straty pamięci Mielczarek oddawał jej wszystkie swoje zarobki, byle go tylko nie porzucała.

Sielanka trwała, aż do chwili, kiedy dziewczyna zainteresowała się innym mężczyzną, rzekomo jej kuzynem, który namawiał ją, by zerwała z Mielczarkiem.

Bekkerówna usłuchała namowy i oświadczyła Mielczarkowi, że z nim zerwała.

Mielczarek popadł w silny stan zdenerwowania. Nie poszedł z raną do pracy i przesiadawszy całą noc przy biurku, w końcu...

JUTRO
w numerze
„Moja Gazetka”

3 polskich kolarzy w czołowej grupie

na mecie 3-go etapu w Poznaniu

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy)

POZNAN, 10.9.

Trzeci etap wycieczki z Pity do Poznania wyłonił nam ostatecznie, że mamy tylko trzech zawodników, którzy są w formie i są należycie przygotowani. Są to Starzyński, Zieliński i Kaplański. Pozostali — zbyt słabi, aby móc konkurować z Niemcami.

Mielimy nadzieję, że pierwszy etap na ziemi polskiej pódzie lepiej. Wierzymy, że w końcu zwyciężą. Istotnie, odcinek wypadł nieco lepiej niż poprzedni. Ale nie było mowy o zwycięstwie. W końcu zwyciężają ci, którzy są w formie i są należycie przygotowani.

Nasj kolarze przejechali punkt graniczny zwarta grupa aż do Ułścia, gdzie oczekiwali kiero-wodcy, które zabierało formalności cenne.

Tutaj za Ułściem znaleźli się dość daleko wzniesienie. Na górze przypuścił atak Schepflin, a za nim pogonili Kaplański, Zieliński i Starzyński. Niemiec i Polak zdobyli około 100 mtr. awansu. Jechali na przód, póki Niemcy nie zdążyli się rozbić i w wspólnym wysiłku po 13 km. dokonali obu zawodników.

Do czołowej doszły trzeci, Olecki.

Po sprawunki



Dwie Duki (mała i duża) idą się do miasta po zakupy.

Dobrodziejstwo śmierci na przeludnionym świecie

Śmierć, która uważamy za straszny cios i katastrofę dla jednostki, jest jednak dobrodziejstwem dla świata i ludzkości na nim zamieszkanej.

Gdyby nie dobrodziejstwo śmierci — rzeki i ocean wyściłyby z brzegów wskutek wypełnienia się aż do dna rybami, w powietrzu unosiłyby się ciężkie chmury owadów i ptaków, ziemia zaś wypełniona byłaby po brzegi ludźmi i zwierzętami.

Ale wzmocniłoby to i tak. Jedna para much może dać życie w ciągu roku 200.000.000 much. W pięć lat potomstwo to wzrosłoby do kolosalnej cyfry, która za początkową 34 miałaby 36 zer.

Para gołębi w ciągu 7 lat dochowałaby się rodziny złożonej z 10.000.000 członków. Podobnie i inne ptaki.

Wystarczyłoby 20 lat, by krokodyły wypełniły wszystkie rzeki i niedźwiedzie, wilki i inne zwierzęta lądowe.

A człowiek? Co by było, gdyby odkryto eliksir nieśmiertelności? Po 250 latach ludzie pokryliby ziemię nieprzeziętym moriem. Jeden metr kwadratowy musiałby pomieścić 10 osób, to znaczy, że nawet nie bardzo byłoby gdzie postawić stopy.

Oto nie wesołe perspektywy wieczności życia.

Nie zlorzędzić śmierci. Jakże jest pożyteczna!

ki. Ale na krótko. Tymczasem wraz z Niemcami szłyby się również Olecki, Starzyński i Zieliński. Niemcy, wkrótce urwają się Olecki i Olecki. Pozostali nasi zawodnicy jadą daleko w tyle i nie odgrywają roli.

Po 40 km. Zieliński przechrodził chwilę słabości i odwrócił się. Pozostaje po nim Starzyński, który go bohater skądś podłagał co czołowe. Obaj Polacy jadą doskonale i po mniej więcej 20 km., w Polawie dochodzą Niemców. Czołowa trójka składa się z Niemców: Wendela, Oberbecka, Cehen fina, Baroszewicza, Schellera i Dubaschnego, oraz Polaków: Kaplańskiego, Zielińskiego i Starzyńskiego.

Jak widać, Niemcy już też zostali przed nami. Hauswald już po 20 km. miał deklekt, jak również Hupfeld, a Leo pich został odkomenderowany na ratunek.

Mniej więcej 35 km. przed Poznaniem sytuacja przedstawiała się następująco: Na przodzie wymienieni już w przednim Niemcy oraz trzech Polaków. O półtora minuty za nimi druga trójka: Lober, Olecki, Lepnich. Ruland, Olecki i Kaplański. Mieczysław. Po zostali jechali po dwa — trzech w dalszej odległości.

Przed Obornikami Kaplański Józef przebiegał w czołowej pozycji tylko dwa Polaków: Starzyński i Zieliński. Kaplański, który stracił około 3 minuty, dołacza się do drugiej grupy.

Zapowiada się o ostrą walkę w wrot Poznania. Ale nagle Zieliński zawadza o drzewo i koziołkuje na szosie. Wpada na niego Starzyński. Zieliński pierwszy puszcza się w pogoń. Starzyński ledwo się podnosi i z trudem dosiada roweru.

Na stadion Sokola w Poznaniu wpała pierwszy Scheller, który zdołał uciec swym rowerem. Po nim przychodzi z wrotka czterech Niemców.

Dopiero po tym przewodzi Zieliński, który nadaremnie walczył z Dubaschnym na finiszu.

Tymczasem na bieśni spostrzegamy małą figurkę Starzyńskiego, z trudem dźwigającego rower na plecach — koło niego niemal w wrotku. Zawodnik ma twarz wykrzywioną bólem i blaganiem ostatnim wysiłkiem. Finisz Starzyński go wyprzedza. Trzeci, musi przebiec około 600 m. Kończy bieg ostatecznie. Przez chwilę zdawało się, że ma on znanym obrotkiem.

Wyniki te, jak widzimy, są dość słabe. Do pewnego stopnia słabnie na wyniki zawodów wpłynęła fatalna bieżnia. Jednocześnie w Antwerpi odbyła się eliminacja zawodników na 400 m. Kula wycieczki Bossman w czasie 50 sek., pod czas gdy Veriaert uzyskał 50,9 sek. Ten ostatni zrehabilitował się tego samego dnia.

Kronika sportowa

40.000 widzów będzie oglądało niedzielny mecz z Niemcami. Jest to rekord, jak na mecz sportowy.

CHACIOVA grać będzie 13. b. m. z teamem kombinacji ligowych zespołów Wady i Garbani, świadczą to pochwile o nie-Aklimskiego klub, mniej — o zespolech ligowych.

ZAWODY PIŁKARSKIE o mistrzostwo akrob. średniej rozgrywane zostały 12 i 13 b. m. na krycie piwalmi YMCY w Warszawie.

RUCHAPSKI i NOJI startować będą w sobotę.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

2:49.06.4; Oszałkowi 2:49.06.6; Kaplański 2:49.06.8; Kaplański 2:49.16. Starzyński 2:50.05; Kłuj 2:54.44; Rober 2:55.12; Schellera 2:55.12; Rytter 2:55.12; Hauswald 2:55.12; Gienkowski 2:55.16; Wasilowski 2:55.18; Lepnich 2:55.83; Zagórski 2:55.36; Targowski 3:01.45.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Niemcy 10:39.41.16. Polska 11:14.52.1. Różnica dziś na korzyść Niemców wynosi 15.10.5.

W ogólnej klasyfikacji Niemcy 42 z. 32 m. 24 s. Polska 47:52.11.6. Różnica 1 z. 19 m. 47.6.

K. Gryzewski.

Gra o wielką stawkę

Polska i Niemcy walczą

o odzyskanie prestiżu w piłkarstwie

Wyznaczona przez kapitana związkowego reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Niemcami jedynka do Warszawy w sobotę i wtedy też nastąpi ostateczna decyzja w sprawie składu mistrzostw świata.

Niemcy przyjeżdżają do Warszawy również w sobotę rano. Popołudniem do meczu obie drużyny powołał kierownik ambasador Rzeszy von Molke.

Wracając z meczu do klubu drużyny niemieckiej, należy zaznaczyć, że w niedzielę mecz piłkarski pomiędzy Niemcami i Belgią.

Skład Belgii

na mecz lekkoatletyczny z Polską

Belgijski Związek Lekkoatletyczny, przygotowując przygotowania do meczu z Polską, wysłał drużynę młodych zawodników uzupełnioną kilkoma czołowymi zawodnikami belgijskimi.

Wyniki te, jak widzimy, są dość słabe. Do pewnego stopnia słabnie na wyniki zawodów wpłynęła fatalna bieżnia. Jednocześnie w Antwerpi odbyła się eliminacja zawodników na 400 m. Kula wycieczki Bossman w czasie 50 sek., pod czas gdy Veriaert uzyskał 50,9 sek. Ten ostatni zrehabilitował się tego samego dnia.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Wyniosł 44 cm. została tylko lekko stracona.

Warszawskie migawki sądowe



Prez z barboszami!

Skandaliczne traktowanie gości Warszawy

— A teraz Oleś zwiędziem palac w Łaz enkach...

— Oczywiście. Mchak, to rzeczywiście po kiego cholere?

— Żebyś oświatył nałwał w Warszawie. Jak zajeżdżesz nazad do Kaluzyna inaczej nie ludz i beda szanowali kiedyś się dowiedzą, że po królewskich palacach jesteście oblatani.

— No to w taki sposób. Chodźmy do palacu, chociaż ja bym woliał na większe jasne z wianuszkami.

— Oleś nie mów takich rzeczy. Bo cie skrzywdzę moralnie przykro słowem. Jest w Kaluzynie większe jasne z wianuszkami?

— Jest.

— A palac królewski jest?

— No... nie ma.

— Znakem tego, tu go musiś zobaczyć.

— Mówi się trudno. Ale tak detalicznie, to co my tam będziemy robili?

— Turystyczne wycieczki odstawaj będziemy.

— A nie wycieczki z tamtąd na zabyt lech?

— Kto?

— No, portierzy i lokaje tego króla.

— Ach ty ciemna maso z głębokiej prowincji, przecież ten król już dawno parę set lat ziemie krzyż.

Rzeczy tylko po nie pozostałe nam pokaza — urządzenie z zresztą pokoi z kuchini. Nie duży już tam zostało, ale jeszcze jest co widzieć.

— A co się z resztą zrobiło? Rodzina rozkłada na potrzebę?

— Nie to. Ten ów król bezdłonie kawalerem umarł i rodziny nie miał. Kazał do Rosji meble zabrali. Ruski cesarz co i raz do Warszawy przyjeżdżał, w Łazienkach nocował i za każdym razem jakiś szczegółowo nawał. A to lansatę ze ścian, a to dywan k z przed łóżka, a to znowu srebrna tyzkie, czyli też wielec.

— A służba mordy mu nie zbija

— towaru nie odebrała?

— Kto że temu mógł co odebrać, jak on całemu gospodarstwu to był?

Co mu po rekie wpadło, kazał w papier pakować i zabierać, jak swoje. Zresztą on to jeszcze jak on, tyle szkody by nie narobił. Famelia najgorsza, wujki, szwagrowie i różne imię pociołki, co z nim jedli. Chociaż nie im było wolno, co się dalo ściągać, a najwięcej widoczków, bo najporęczniejsze. Zdjął z łazienki, pod szynel wsadził, zapisał się fest i na ulice.

Jednego razu podobno oś pamigłowe kłódkie przez okna o gród wystawili, ale ich nocy stróż przykarał. Ale już najgorsze to to, że listra, pościel i podłogi niszczyli.

Przyjeżdżali z Rosji zasargane do samych uszów i pod gazem i dawał miejsca kozaka po posadkach tańczyć, aż się wory spali.

No to ma nie rozumieć kłacie widza, że podłoga w drebezgi idzie, wołkowe bambosze nie pokupują i inaczej nie wpuszczali łachudrów do mieszkania.

I tak już zostało. Teraz jak tylko lokaje zobacza, że nie warszawski facet do palacu się pcha, zaraz go w bambosze ubiera.

Powysze rozmowe toczył już przed wejściem do palacu w Łazienkach dwaj przyjaciele m. Aleksander Rosolek i Mchak Gollat.

Nie wie, gdzież jest, gdy służba zaproponowała im włożenie na obuwie wołkowych pantofli, pan Gollat obrzucił się głęboko. Z poczuciem zapewniał, że nie zamierza tańczyć w palacu kozaka, a po tym, wgrzyosując ostre przemówienie o skandalicznym traktowaniu turystów, którzy w ramach „wycieczki Warszawy” zwiędziały s ołce, usłował powyrwać z dołkowate romanszowskie dzwony, stojące przed królewską sędzią. Zabrała go policja. Mielny nadziele, że zrzekł się zgrzyt załagodził sad starościnski.

WIECH

H. Janiszewski, 13.40 Koncert w wyk. Orkiestry.

14.30 „Andrzej da wali”.

15.30 Koncert solistów.

16.30 Muzyka (flety).

17.15 Koncert symfoniczny.

18.15 Muzyka (flety).

19.15 Koncert symfoniczny.

20.15 Muzyka (flety).

21.15 Koncert symfoniczny.

22.15 Muzyka (flety).

23.15 Koncert symfoniczny.

24.15 Muzyka (flety).

25.15 Koncert symfoniczny.

26.15 Muzyka (flety).

27.15 Koncert symfoniczny.

28.15 Muzyka (flety).

29.15 Koncert symfoniczny.

30.15 Muzyka (flety).

31.15 Koncert symfoniczny.

32.15 Muzyka (flety).

33.15 Koncert symfoniczny.

34.15 Muzyka (flety).

35.15 Koncert symfoniczny.

36.15 Muzyka (flety).

37.15 Koncert symfoniczny.

38.15 Muzyka (flety).

39.15 Koncert symfoniczny.

40.15 Muzyka (flety).

41.15 Koncert symfoniczny.

Nauczycielstwo w hołdzie Naczelnemu Wodźowi

Wczoraj w auli gimn. Kr. Augusta odbyła się konferencja służbowa nauczycieli szkół średnich i powszechnych (państwowych i prywatnych). Konferencję w obecności około 400 osób zajął w imieniu kuratora Okręgu brzeskiego, naczelnik wydziału szkół średnich p. Tatomir.

Ze Stow. Miesz. Przedmieść

Dzisiaj punktualnie o godz. 6 wieczorem rozpocznie się nadzwyczajne posiedzenie zarządu „Stow. Mieszkańców Przedmieść” z udziałem delegatów poszczególnych przedmieść, poświęcone specjalnie sprawie zorganizowania w dniu 20.IX.1936 r. na przedmieściu Pieczurki przedmiejskich Dożynek oraz innym aktualnym sprawom.

Robotnicy meblowi otrzymali podwyżki

Strajk robotników meblowych został zlikwidowany. Strajkujący osiągnęli podwyżkę płacy. Ci, którzy zarabiali od 6 do 10 zł. tygodniowo otrzymali podwyżkę 50% zarabianą od 10 do 20 zł. — 17%, ci, co otrzymywali od 20 do 25 zł. — 10% a pobierający od 25 zł. wzwyż — 6%.

Wczoraj robotnicy przystąpili do pracy.

Konsekracja kościoła misyjnego

W niedzielę dnia 20 go września r. b. o godzinie 3 jej popołudniu odbędzie się konsekracja Kościoła Misyjnego przy ul. św. Rocha 25. Na uroczystości ma zjechać wielu dostojników Kościoła Ewangelickiego w kraju oraz duchowni anglikanicy z Londynu.

Kościół został ostatnio przebudowany i wzniesiono przy nim wieżę.

Na Fundusz Obr. Narodowej

Personel gimn. im. Marszałka Piłsudskiego złożył w naszej administracji z miesięcznych poborów 23 zł. 35 gr. na F.O.N.

Zamach samobójczy Gertrudy Potopowiczowej

Wczoraj popołudniem w mieszkaniu własnym (Drewniana 8) w celu samobójstwa napila się denaturatu 25-letnia Gertruda Potopowiczowa (z domu Szymidłówna).

W stanie ciężkim Pogotowie PCK przewiozło desperatkę do szpitala św. Rocha.

Przypominamy, że niedawno mąż jej został skazany na 1½ roku więzienia za zabójstwo teścia, Michała Szydła.

Ceny produktów rolnych

Wczoraj na tutejszych rynkach notowano następujące ceny ziarna, mąki, chleba i paższy za 100 kg.: pszenica — 20, żyto 13, jęczmień — 15,50, owies — 13,50, gryka — 13, mąka pszena 65% — 27, 50% — 38, mąka żytnia pyłkowa 65% — 13, mąka razowa 90% — 14,50, chleb pyłkowy — 25, razowy — 18, koniczyna — 6, siano gruntowe — 5, polne — 6, słoma prosta — 3-3,40, ziemniaki — 3.

Celem konferencji było zamianowanie nauczycieli do Naczelnego Wodza, gen. Rydza-Smigłego. Po odczytaniu rozporządzeń p. premiera i ministra oświaty, naczelnik Tatomir wygłosił przemówienie o życiu i działalności Naczelnego Wodza, jako spadkobiercy idei Marszałka Piłsudskiego. Na zakończenie odczytano pismo kuratora Petrykowskiego.

Sensacyjny proces małżonków Włodawskich

Wczoraj przed tutejszym Sądem Okręgowym rozpoczął się proces przeciwko małżonkom Zorachowi i Goldzie Włodawskim, oskarżonym o podpalenie swego domu przy ulicy Staszycy w celu uzyskania premii asurakcyjnej.

W świetle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W nocy na 17 kwietnia b. r. wybuchł pożar w domu, należącym do spadkobierców Sz. Zoledzia (ul. Staszycy 7). Spalili się doszczętnie mieszkańcy lokatorów na piętrowej przybudówce, natomiast mieszkanie na parterze zajmowane przez wspólniczkę domu Włodawską jej męża i dzieci oraz mieszkające lokatora Sieleżniowa ocalały.

Ogledziny, dokonane przez sędziego śledczego przy udziale biegłych wykazały, że pożar powstał przy frontowej ścianie, przylegającej do mieszkania Włodawskich.

Wartość domu biegi przed pożarem ocenili na sumę 6500 zł., zaś straty Włodawskich wskutek pożaru wynosiły — zgodnie ze sporządczonym przez rzeczoznawców szacunkiem — tylko około 1200 zł. Dom ubezpieczony był w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych na 8600 zł., a ponadto mieszkanie Włodawskich na 3500 zł.

Domem zarządzała i komorne pobierała wyłącznie dla siebie Włodawska wskutek nieobecności w kraju innych spadkobierców.

Już w czasie gaszenia pożaru powstało podejrzenie, że dom został podpalony w celu uzyskania premii asurakcyjnej, wobec czego zatrzymany został przez policję Zorach Włodawski. Aby uniknąć wszelkich podejrzeń Włodawscy badani przez policję, zeznali początkowo, że w mieszkaniu ich nie się nie spaliło i że nie ponieśli żadnych strat. Natomiast po zwolnieniu Włodawskiego, sądząc, że policja nie posiada już żadnych dowodów, oboje małżonkowie zaczęli twierdzić, że straty wskutek spalenia urzędzenia mieszkaniowego wynoszą przeszło 3000 zł., zapewniając przytem, że wiele przedmiotów w czasie pożaru rozkradziono, co nie mogło mieć miejsca, gdyż wyniesionych z mieszkania rzeczy pilnowała policja.

Od towarzyszącego ubezpieczeniu „Polonia”, gdzie ubezpieczone było urządzenie mieszkania, Włodawscy zażądali początkowo 3058 zł. 50 gr., następnie zaś, po dłuższych pertraktacjach zgodzili się na 980 złotych.

W trakcie dalszego śledztwa zebrano przeciwko Włodawskim szereg dowodów, m. in. fakt, że nie próbowali ratować swego mienia i że w czasie pożaru

Dzisiaj posiedzenie Magistratu

Dzisiaj o godz. 13-jej odbędzie się posiedzenie Magistratu z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia; 2) Anulowanie uchwały Magistratu z dnia 12 VI.1936 r. w sprawie zaciągnięcia pożyczki z 10.000 z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego i powzięcia nowej uchwały według wzoru nadesłanego przez Polski Bank Komunalny; 3) Spra-

wa nawierzchni w hali reżni miejskiej; 4) Budowa wjazdów termakowych na ulicy Marszałka Piłsudskiego; 5) Zatwierdzenie przetargu na rozbiórkę mostu na ulicy św. Jankiej; 6) Sprawa dostawy druków; 7) Sprawa nabycia przez gminę Białegostoku od Piotra Baera działki gruntu przy ul. Wojskowej i sprzedaży przez gminę Baerowi innej działki przy tejże ulicy.

Delegacja żydowska u p. Wojewody

Tutejszy dziennik żydowski „Uaser Leben” donosi w wczorajszym numerze:

„Wczoraj przedpołudniem p. Wojewoda przyjął na audyencji delegację żydowską w osobach: rabina, dr. G. Rozeamana, prezesa rady wyznaniowej gminy żydowskiej J. Lifszycy oraz prezesa Koła żydowskiego w Radzie Miejskiej, dr. A. Rajgrodzkiego.

Na wstępie dr. Rozenman w imieniu białostockiej wyzn. gminy żydowskiej powitał p. Wojewodę, poczem rozpoczęła się ożywiona rozmowa, która trwała przeszło pół godziny.

Podczas rozmowy m. in. poruszone kwestie antyżydowskich nastrojów na terenie powiatu wysoko-mazowieckiego, zwłaszcza w Sokolach i Tykocinie. Delegacja przedstawiła p. Wojewodzie znane jej szczegóły z ostatnich zaś, podkreślając, że była u starosty pow. wysoko-mazowieckiego, dr. Świątkiewicza, który dał jej uspokajającą odpowiedź, zapewniając, że władze nie dopuszczą do żadnych niepokojów i wystąpię antyżydowskich.

P. Wojewoda odpowiedział, że wszystkie szczegóły są mu znane i że na osobie starosty w Wys. - Mazowieckiem władze pokładają nadzieję. Z tego też powodu wysłano go specjalnie do tej niespokojnej okolicy.

Z kroniki policyjnej

Albinowi Romanowskiemu (Botanicka 10) skradziono zegarek złoty i brzytwę ogólnej wart. 104 zł.

Marii Pietkowskiej (Elektryczna 8) skradziono z niezamkniętej szafy garderobę wart. 120 zł.

Józef Sawicki, zameldował policji, że żona jego Władysława, z którą się rozszedł, zabrała mu 2 chodniki, kocioł do bieżni i 2 szcztolki ogólnej wart. 40 zł.

Jakób Rawet, poborca skarbowy, zameldował, że kiedy przybył do mieszkania Ryszarda Matusiewicza (Ślonimska 4) celem zajęcia nieruchomości, przebywającej w mieszkaniu Matusiewicza Jabłońska obrzuciła go obiegami i uderzyła kilkakrotnie w piersi.

Sanatorium T-wa Marpe zlikwidowane

„Stow. Miesz. Przedmieść” donosi nam, że Starostwo Grodzkie nadesłało mu w odpowiedzi na jego memoriał zawiadomienie, iż Sanatorium dla gruźlików T-wa Marpe na terenie leśnictwa Zwierzynca z dniem 5.IX.1936 r. zostaje zlikwidowane.

Two ma zamiar w przyszłym roku urządzić sanatorium na terenie podmiejskim, nieletniskowym.

Brutalny gość

W piwiarni A. Rakowskiego (ul. Piłsudskiego 29) jeden z gości skaleczył obcasem w nogę kelnerkę Nadzieję Solowiejową — tak dotkliwie, że wezwano do niej nocne pogotowie „Linas Hacedek”.

Zabójstwo w Jałowie

Ubiegłej nocy na terenie majątku „Jałówka” (gm. Sidra) został zabity mieszkający w Jałówce — Ambroży Michałowski. Blizsze szczegóły zabójstwa dotychczas nieznane.

Białystok już czeka na „Pasteura”

Ogłoszona wczoraj pierwsza zapowiedź mającej się odbyć w niedalekiej przyszłości w Białymstoku premiery „Pasteura” poruszyła wszystkie unyśly. Ciekawe są głosy kilku wybitnych pisarzy, którzy po obejrzeniu „Pasteura” wrażenia swe sformułowali w następujący sposób:

„Tak jak dla malarstwa nieśmiertelnym była i będzie „Wierczerza Pańska” Leonarda da Vinci, jak dla poezji dzieła Homera — tak nieśmiertelnym dla filmu pozostanie „Pasteur” — szczyt tego, co Sztuka (przede wszystkim Sztuka, a nie sztuczki techniczne) filmowi dała potrafiła!”

Oficjalne zaszczyty i odznaczenia oraz hymny pochwalne towarzyszą nie tylko samemu filmowi. Równolegle chwalaona jest cudowna gra odtwórcy roli tytułowej Paula Muni. Ten najwybitniejszy aktor Ameryki poświęcił 8 miesięcy na samo tylko przygotowywanie się do tej roli. Przedewszystkiem chodziło mu o poznanie samego Pasteura, Pasteura jako o człowieka. Przeczytał wszystkie będące do dyspozycji biografie i dzieła. Konferował z profesorami wyższych uczelni, rozmawiał z tymi, którzy znali i współpracowali z Pasteurem osobście, aby jak najdokładniej poznać jego ducha.

Firma Bata

poszukuje praktykantki
wiek 19-22
Z wykształceniem 4-6 klas gimnaz. Referencje pierwszorzędne. Zgłaszać się do sklepu w Białymstoku.

W TRIUMFALNYM POCHODZIE

PRZEZ EKRANY ŚWIATA

NIEBAWEM U NAS

PAUL
MUNI

PASTEUR

w filmie

Futra staniały!

Prosimy przekonać się o tem w nowoutwartym

„Wileńskim Składzie Futer”
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 3

Wejście od ul. Brankiej.

„MODERN”
Peżatek 530 CENY
OD 54 gr.

Najnowszy film na sezon 1936-37

UCIECZKA
KU SZCZĘŚCIU

Dr. A. Adamowicz

Weneryczne, niemoc, skóra
Białystok, ul. Mars. Piłsudskiego 17.
Telef. 5-40.
Godziny przyjęć: 9-1 i 4-7 wiecz.

Dr. Neumark

Główny lekarz, chorób i męskich
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w
Białymstoku, ul. Kilińskiego 9,
Telefon Nr. 6-06.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne-skinne
Przyjmuje od godz. 9-1 i od 4-7 w
Białymstoku,
Kilińskiego 8 Telefon. 9-21.

Dyżury nocne aptek

Dzisiaj pełnia dyżury apteki:
O. Gessnera, M. Piłsudskiego 18
i B. Curychskich Sienkiewicza 34

APOLLO

Dzisiaj Peżatek 5, 730 i 10

Ceny od 54 groszy

Superfilm wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer
wyprodukowany kosztem 2 milionów dolarów

BOUNTY

W rol. Charles LAUGHTON, Clark GABLE, Franchot TONE
główn. oraz egzotyczne piękności MAIMITI i TEHNI